

JUNCKER: IMPAS W KWESTII MANDATU KE WS. NORD STREAM 2

Szef Komisji Europejskiej Jean-Claude Juncker potwierdził w czwartek, że wśród państw członkowskich panuje impas, jeśli chodzi o zgodę na mandat negocjacyjny do rozmów z Rosją ws. reżimu prawnego dla morskiego odcinka Nord Stream 2.

"Sytuacja nie sprzyja temu, by Komisja mogła otrzymać mandat ze strony państw UE. Nie sadzę, żebyśmy mieli jednogłośnie w nadchodzących tygodniach" - powiedział na konferencji prasowej w Brukseli Juncker.

Sprawę Nord Stream 2 na czwartkowym szczycie unijnym podniosła Polska. Premier Beata Szydło mówiła przywódcom UE, że rozmowy na temat mandatu dla Komisji utknęły, dlatego też potrzebna jest propozycja zmiany prawa. Do nowelizacji przepisów, które mogłyby być niekorzystne dla Rosji, nie trzeba jednogłośności.

Juncker zaznaczył, że Komisja nadal uważa, że korzystne byłoby uzyskanie mandatu do negocjacji. Temu jednak sprzeciwiają się m.in. Niemcy, do których ma prowadzić gazociąg Nord Stream 2.

Zobacz także: [Polsko-ukraiński gazociąg to szansa na przełom w regionie \[RELACJA\]](#)

Wyjściem z impasu ma być propozycja nowelizacji dyrektywy gazowej z 2009 r., która dotyczy zmiany definicji interkonektora, czyli łącznika, tak by w jej ramach mieścił się Nord Stream 2. Wówczas gazociąg również w morskiej części podlegałby restrykcjom unijnego prawa.

To z kolei oznaczałoby, że Gazprom musiałaby zapewnić innym dostawcom dostęp do magistrali, a jego własne dostawy przez ten rurociąg mogłyby zostać ograniczone do 50 procent. Przewidziane przez trzeci pakiet energetyczny przekazanie rurociągu niezależnemu operatorowi pozbawiłoby rosyjski koncern dochodów z przesyłu gazu. Wszystko to - zdaniem dyplomatów - sprawiłoby, że cała inwestycja byłaby nieopłacalna.

Nord Stream 2 ma powstać na dnie Bałtyku równoległe do uruchomionego w 2011 roku gazociągu Nord Stream. Partnerami Gazpromu w tym projekcie jest pięć zachodnich firm energetycznych. Gazociąg ma być gotowy pod koniec 2019 roku; wtedy też Rosja zamierza przestać przesyłać gaz rurociągami biegnącymi przez terytorium Ukrainy. Budowie Nord Stream 2 sprzeciwiają się Polska, kraje bałtyckie i Ukraina.

jw/PAP